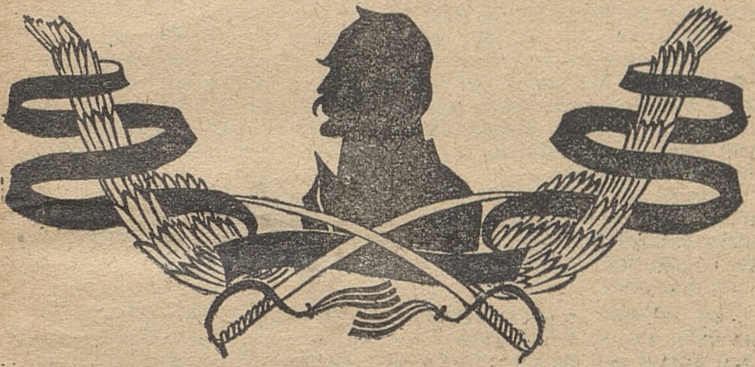
SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW !
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE — NIE NISZCZ !

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 9 (38) | 9 maja 1943 | Rok III



W ÓSMA ROCZNICĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Po raz już ósmy, a czwarty w niewoli stajemy myślą i sercem u grobu Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w rocznicowy dzień Jego zgonu.

W milczeniu i skupieniu ducha składamy hołd prochom Wielkiego Polaka.

Dziś bardziej może niż kiedykolwiek wracamy myślą ku Jego życiu, pełnemu ofiary i samozaparcia się, życiu wypełnionemu nieustannym czynem i troską, czy to przy podejmowaniu — wbrew wszelkiej nadziei — walki zbrojnej o Niepodległość, czy to przy tworzeniu kadr przyszłego wojska, czy przy rozprawie orężnej o Polskę lub przy wspaniałym zwycięstwie roku 1920, z którego okrzepła nowa Ojczyzna a młode wojsko zaczerpnęło ducha walki i zebrało żniwo sławy.

W ciężkich chwilach obecnych, gdy w podziemiach wykuwamy nowe siły zbrojne Rzeczypospolitej, ileż duchowych i technicznych wskazań żołnierskich czerpiemy z Jego bogatych doświadczeń, z Jego trudów i powodzeń w wieloletniej walce o wolną i niezależną Polskę!

ŻOŁNIERZ-KONSPIRATOR

Na dzień 12-go maja przypada rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Był on pierwszym żołnierzem Polski Odrodzonej, więc jako żołnierze, czcimy w dniu owym jego pamięć.

Józef Piłsudski był żołnierzem, choć nie był wychowankiem carskich czy cesarskich szkół wojennych, nie kształciły go żadne akademie wojskowe, nie przeszedł nawet przez kadrę żadnej z zaborczych armii. Był żołnierzem z łaski bożej, żołnierzem z urodzenia, żołnierzem z krwi i kości. Był już nim, zanim jeszcze przywdział swój siwy strój strzelecki, z którym miał już nie rozstać się nigdy, w którym złożono go w krypcie Srebrnych Dzwonów. Ów siwy mundur pierwszego żołnierza Odrodzonej Polski, który Wielki Marszałek sam jeden zachował dla się, jako strój skromny a odrębny, prosty, jak mundur szeregowca z Oleandrów, mimo marszałkowskich naramienników. Bo szary Marszałek był żołnierzem bez rangi i szlif, cały przepojony żołnierskością, która, jeśli jest prawdziwa, jest ta sama w generale co w prostym szeregowcu. Piłsudski był żołnierzem od pierwszej swej aż do ostatniej myśli o Polsce. Jego dzieje są dziejami żołnierza polskiego.

Narodził się ów żołnierz w mroku konspiracji. Jego pierwsze żołnierskie marsze, były kocim stąpaniem konspiratora. W cywilnym jeszcze chodził ubraniu, a już nadawał mu krój z lekka wojskowy i po wojskowemu je nosił. Chociaż w wojsku nie służył, czuło się w nim żołnierza.

Jako właśnie żołnierz-konspirator przyciąga Piłsudski przedewszystkim uwagę dzisiejszych żołnierzy Sił Zbrojnych w Konspiracji. Długo drążył pod ziemią konspiracyjną, krecią robotą, mury więzienia, w którym była Polska. Pracował jako redaktor tajnej prasy, jako organizator bojówek, drużyn strzeleckich. Nie obcą mu była żadna strona konspiracyjnej walki, której etapami były: drukarnia „Robotnika“, akcja pod Bezdanami i baraki w Irkucku. Zmieniał papiery i ukrywał się. Gnił w więzieniu i tęsknił na zesłaniu. Zakosztował radości niebezpiecznej jak dynamit podziemnej roboty i bezsilnej goryczy niepowodzenia. Bez rodziny i domu, zdala od umiłowanej Litwy, opętany Polską i zarażający ludzi jak szaleństwem wiarą w czyn, przeszedł jak apostoł Czynu przez chocholą senność Galicji przedwojennej. Stalowym dźwiękiem głosu, marsowym spojrzeniem siwych oczu robił żołnierzy z cywilów, gdziekolwiek się pojawił.

Piłsudski miał jako żołnierz i jako konspirator wszystkie te cechy, bez których nie ma wielkiego żołnierza ani wielkiego konspiratora. Miał bezwzględną wiarę w słuszność i konieczność tego co robił, — łatwość podejmowania najtrudniejszych decyzji i odwagę brania odpowiedzialności, — oraz niezwalczoną energię w dążeniu do wytkniętego celu. Wierzył w Polskę nawet wówczas, gdy najżarliwsi zdawali się wątpić. Wierzył w czyn, w zbrojny czyn, choćby najodważniejszym nawet miało by się to wydać mrzonką. Bo Piłsudski był cały czynem, w czynie tylko widział wielkość i przez czyny tylko umiał rozbłyskiwać. Piłsudski nie nadawał się dla spraw, gdzie nie było

czynu, a tylko drobne zawiłości powszedniego dnia. Nie było go tam całym sercem, gdzie nie chodziło o wojsko, które nad wszystko opieką otaczał. Tworzył je przecież w konspiracji, tworzył w galicyjskich miastach i miasteczkach, tworzył w tłoku walczących armii, na polach coraz to nowych bitew, i w wolnej już, lecz jakże wyczerpanej Polsce!

Umarł, jako marszałek armii polskiej, armii, którą kochał do ostatka i która jego ukochała. Odebrał wiele wspaniałych defilad i wielu pasował żołnierzy. Ale chyba ciężar buławy marszałkowskiej, dźwiganej z troską i jasnowidzeniem do końca na zgarbionych wiekiem ramionach — nie był rzeczą ani ważniejszą, ani zaszczytniejszą, ani trudniejszą, niż ten dawno podjęty trud stworzenia pierwszych żołnierzy polskich, żołnierzy konspiratorów z „Robotnika", X-go Pawilonu i z pod Bezdan!

SUMIENIE ŚWIATA

Polityka, a zwłaszcza polityka czasu wojny nie jest tą sferą, w której etyka i moralność miałyby przewagę nad interesem chwili. Wojna dzisiejsza, zmuszając jej głównych aktorów do rozwinięcia maksimum wysiłku, a wszystkich jej uczestników do najcięższych ofiar, pozbawiła niemal zupełnie wagi pojęcia etyki i moralności międzynarodowej, pozostawiając tylko pusty dźwięk ich nazwom. Dość wskazać na długi szereg międzynarodowych konwencji, których postanowienia naruszane i łamane jedno po drugim w toku wojny, pozostały świstkami papieru, którymi wywija się jedynie przed oczami świata. Stwierdzić należy zarazem, że łamanie wszystkich międzynarodowych konwencji w tej wojnie rozpoczęły pierwsze państwa totalne, a więc Niemcy, Włochy, Japonia i Rosja sowiecka. Bombardowanie ludności cywilnej, bombardowanie otwartych miast i ostrzeliwanie pociągów z ewakuowaną ludnością zainicjowali Niemcy już dnia 1 września 1939 r. Postępowanie gwałtem względem ludności krajów okupowanych, rządzenie się w nich jak w zdobytych koloniach, pozbawianie obywatelstwa, stwarzanie bezprawnych stanów faktycznych, łamanie wszystkich aż do najdrobniejszych postanowień konwencji międzynarodowych i okupacji w czasie wojny — to były od pierwszej chwili czynniki nowego ładu stosowane przez Niemcy i Sowiety. A po tym przyszły sprawy, o których nie wspomina żadna konwencja, bo przerastały one zdolność wyobraźni cywilizowanego człowieka. Przyszły masowe egzekucje na ludności, odpowiedzialność zbiorowa, łapanki, wywózki i wreszcie mordowanie jeńców. Mordowanie jeńców jest ulubionym procederem sowieckim ale i niemieckim także.

Ostatnio Japończycy sądzą i skazują na śmierć lotników anglosaskich wziętych do niewoli, a Niemcy i Włosi zapowiadają ten sam proceder względem lotników, przez siebie wziętych do niewoli. Państwa totalne zaczyna ogarniać gorączka rzezi. Rzeź ta, rzecz prosta, ma stać się udziałem bezbronnych i chronionych przez prawo narodów. Barbarzyństwo czerwone, brunatne i jakie tam jeszcze, powstało

w całej swej ohydzie. Niema już człowieczeństwa, niema nic prócz cynizmu. Gdzie jest sumienie świata?!

Jest. Zbrodnie i poniżenia człowieczeństwa, rozpętanie się bestialstwa i chamstwa doszło do szczytu i szczyt ten przekroczyło na ziemi polskiej. Naród polski, bohaterski, bezkompromisowy, wierny i nie splamiony naród, staje się piekącym wrzodem na organiźmie świata. Polska staje się sumieniem, wyrzutem sumienia i palcem bożym. Daremnie świat radby nie widzieć, nie słyszeć. Żywi nasi jak widma stają na wszystkich kontynentach przed światem i wskazują na kraj. Umarli nasi wstają po latach z katyńskich mogił i wołają głosem wielkim, jak wyrzut sumienia w godzinę śmierci.

Polska, kraj kaźni, krzyżów i mogił, męczeństwa, nędzy i śmierci, bezprawia i najgłębszego sponiewierania — ale zarazem kraj bohaterstwa, walki bez pardonu, wiary, — kraj wierzy w lepszą cześć człowieka.

Zgiełk walk i zbrodni, szwargot interesów, zagłuszają jeszcze głos sumienia ludzkości, głos Polski. Ale przyjdzie dzień, szarpnie takim bólem, że splamiona krwią ludzkość drgnie i padnie na kolana przed wielkością polskiego cierpienia.

KOMUNIKATY

W marcu 1943 na terenie województw warszawskiego, krakowskiego i lubelskiego zlikwidowano 20 agentów Gestapo, których nazwiska są znane, oraz 12 członków komitetu wysiedleńczego.

W dniu 30 III. 43. o godz. 15 w Warszawie w cukierni „Europejskiej" przy ul. Marszałkowskiej patrol bojowy Sił Zbrojnych w Kraju zlikwidował dwuch oficerów Gestapo przybyłych z Krakowa ze specjalnym zadaniem.

Dnia 13 IV. 43. o godz. 8.00 w Warszawie na ul. Rysiej został zastrzelony wyższy urzędnik Arbeitsamtu Hugo Dietz, który odznaczył się szczególnym okrucieństwem i zwyrodnieniem przy przeprowadzaniu łapanek w rejonie Otwocka.

Dnia 16 IV. 43 o godz. 11.20 koło ubezpieczalni na Wybrzeżu Kościuszkowskim został zastrzelony komisarz Ubezpieczalni Bruno Kurth, szczególnie szkodliwy dla Polaków.

Ostrzeżenie. W ostatnich tygodniach wybitnie zwiększyły się wypadki szantażowania przez agentów policji kryminalnej osób przytrzymanych na ulicy, którym wmawia się różne wykroczenia lub niedokładności w dokumentach, a także wypadki nachodzenia mieszkań, co jest połączone z wymuszaniem okupów i rabunkiem mienia. Te akcje szantażowe i rabunkowe trafiają nietylko w osoby zupełnie niewinne, ale i w pracujące w konspiracji.

Postępowanie funkcjonariuszy policji kryminalnej jest nietylko niemoralne, ale i szkodliwe dla sprawy walki z Niemcami. Ostrzegamy wszystkich funkcjonariuszy policji kryminalnej, że wszystkie wypadki szantażu, które zdarzą się po dniu 20 IV. 43 będą ścigane i winni będą karani śmiercią.

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej

PRZEGLĄD WYDARZEŃ POLITYCZNYCH

Sprawa konfliktu polsko-sowieckiego jest naczelnym zagadnieniem wiosennego sezonu politycznego. Przysłoniła ona sobą wszystkie inne, skądinąd ważne wydarzenia, jak zerwanie stosunków z Finlandią przez Stany Zjednoczone, długi szereg odpraw wszystkich kierowników rządów i kwasirządów proniemieckich w siedzibie Hitlera a nawet osłabiła zainteresowanie opinii biegiem zdarzeń wojennych. Jak wiadomo, rząd sowiecki zerwał bez porozumienia się ze sprzymierzeńcami anglosaskimi stosunki z rządem polskim, rzekomo na skutek zwrócenia się przez ten ostatni do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o zbadanie sprawy Katynia. Dotychczas nie ma żadnych danych, czy rząd polski uczynił ten krok w porozumieniu się z Anglią. Jeśliby nawet, jak chcą niektórzy, krok rządu polskiego nie był poprzednio zakomunikowany swemu brytyjskiemu sojusznikowi i miał mu naskutek tego przyczynić kłopotów, to w żadnym wypadku nie można mówić o gaffie. Rząd każdy, a także i przedewszystkim rząd w warunkach emigracji ma jedno naczelne i najważniejsze zadanie. Jest nim ujmowanie się na każdym kroku za swymi obywatelami, gdziekolwiek by oni się znajdowali, na obczyźnie czy w kraju, między żywymi, zaginionymi czy umarłymi. Rząd polski nie byłby rządem prawdziwym, lecz jakimś podsekretariatem stanu w Forein Office, gdyby w sprawie Katyńskiej zbrodni musiał prowadzić angielską a nie polską politykę. Umarłych katyńskich nie wskrzesi żaden dyplomatyczny cud. Ale są w Rosji setki tysięcy Polaków żywych, trzymanych tam wbrew swej woli i wbrew woli rządu polskiego. O tych będziemy krzyczeli głośno, tu w kraju i tam na emigracji. Cokolwiek by wypadło, o tych Polakach milczeć nie wolno. Musimy o nich krzyczeć najgłośniej, tak, aby nas na całym świecie usłyszano. I w tym wypadku wolno nam uważać, że możemy i mamy prawo nie oglądać się na żadne okoliczności, ani na trudne położenie, w jakie wstawiamy naszych sprzymierzeńców. My ich politykę i ich interesy rozumiemy i nie dziwimy się ich wstrzemięźliwości w odniesieniu do naszej tragedii w Rosji. Ale mamy prawo wymagać, aby nasza polityka, nasze interesy i nasza racja stanu na równi przez nich były rozumiane.

Na tle niezwykle ożywionej działalności dyplomatycznej, jaka po zerwaniu przez rząd rosyjski stosunków z rządem polskim zapanowała między Londynem a Moskwą i Waszyngtonem z jednej, a Churchillem i Edenem a rządem polskim z drugiej strony, — propaganda niemiecka puściła z palca wyssaną plotkę o jakiejś ultymatywnej nocie rządu brytyjskiego do Polaków, domagającej się zmiany rządu, odwołanie petycji do Czerwonego Krzyża w Genewie oraz zalecającej ja kąś „bardziej realną politykę". est to zwykłe kłamstwo propagandowe, z ostrożnym powołaniem się na „źródła neutralne". Prawdą natomiast jest, że rząd polski uzgodnił w pełni z rządem brytyjskim treść deklaracji ogłoszonej w sprawie zerwania przez Związek Sowiecki stosunków z rządem polskim. Nota ta została ogłoszona po dwukrotnej w ciągu 48-iu godzin rozmowie gen. Sikorskiego i min. Raczyńskiego z prem. Churchillem i min. Edenem, przy czym rząd brytyjski stale

w tej sprawie miał i ma dalej bezpośredni kontakt kablowy z Waszyngtonem. Polska deklaracja w spokojnym tonie stwierdza bezpodstawność zarzutów sowieckich, wskazuje na najlepszą i wielokrotnie ujawnioną wolę rządu polskiego do zachowania dobrych stosunków z Rosją sowiecką, na warunkach granic ustanowionych traktatem ryskim. Rząd polski nigdy nie wysuwał, jak to zarzuca mu rząd sowiecki żadnych pretensji terytorialnych w stosunku do ZSSR. Do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża rząd polski zwrócił się nie by inscenizować po za plecami Rosji w porozumieniu z Niemcami komedię sądu nad Rosją, ale by zdobyć dane o nazwiskach pochowanych w Katyniu polskich oficerów ze źródła niezainteresowanego. Wreszcie rząd polski zwraca uwagę na fakt, że to Rosja sowiecka przez zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem polskim wprowadziła rozdźwięk między sprzymierzonymi, co jest rzeczą ze wszech miar szkodliwą. Wreszcie w czwartym i ostatnim punkcie deklaracji rząd polski apeluje do rządu ZSSR w imię zawartych umów, w imię prawa narodów i w imię najprostszych zasad humanitarności, by zgodził się na opuszczenie Rosji przez przebywających w niej obecnie Polaków.

Nie wiemy jaki będzie dalszy bieg wypadków. Nie znamy stanowiska Anglii i Stanów Zjednoczonych w sprawie, o której mowa. Żadne oficjalne oświadczenie nie zostało jeszcze sformułowane i nie wiadomo czy będzie sformułowane kiedykolwiek. Prasa i opinia publiczna ze zrozumiałych względów zachowują ton dyskrecji w tej delikatnej dla aliantów sprawie. Najbliższy okres czasu powinien rozjaśnić tę mgłę nad Londynem. Jeśli chodzi o nas, to nie możemy się wyzbyć podejrzenia, że rząd sowiecki od czasu ośławionego wystąpienia Korniejczuka na łamach „Prawdy" zastosował wobec rządu polskiego politykę, będącą jednym pasmem prowokacji. Nie jesteśmy dlatego pewni, czy najbardziej nawet ustępliwe stanowisko nasze, o rządu w Londynie nie byłoby jedynie pretekstem do dalszych, coraz drastyczniejszych prowokacji. Mamy wrażenie, że rząd sowiecki postanowił za wszelką cenę i przy użyciu wszelkich środków doprowadzić do faktycznego zerwania stosunków z rządem polskim. Rozumiemy doskonale jakim niewygodnym dla Sowietów czynnikiem jest sprawa polska. Przecież Polska właśnie i jej stanowisko w sprawie granic wschodnich Rzplitej zagradza Rosji sowieckiej i komunistycznemu imperializmowi drogę na zachód. Przecież to Polska jest z dniem każdym bardziej sumieniem świata i to sumieniem dręczącym. Odkrycie zbrodni katyńskiej, zdaje nam się, zabolało Rosję sowiecką dlatego, że odkryło jej metody i przysłużyło się stanowisku polskiemu. Za razem jednak dało jej sposobność zerwania stosunków ze sprzymierzeńcem, najdłużej ze wszystkich państw świata pozostającym w stanie wojny z Niemcami, z sprzymierzeńcem, który zagradzał Rosji drogę do dalszych bezprawi siłą swej narodowej żywotności i wagą swej pozycji międzynarodowej. Czy się mylimy w takiej ocenie sowieckiego kroku, wykaże najbliższa przyszłość.

—O—

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

I. Na froncie wschodnim Rosjanie usiłują wymóc rozstrzygnięcie na froncie Kubania i pod Noworosyjskiem. Zwłaszcza w tym ostatnim punkcie toczą się zażarte walki. Piechota sowiecka przeprawiła się przez bagna i zaatakowała flankę Niemców. Lotnictwo obu stron działa z wielką potęgą. Wydaje się, że Rosjanie przed rozpoczęciem ofenzywy na południowym froncie chcą zlikwidować Kaukazki przyczółek mostowy Niemców i uzyskać drogę do równoczesnego ataku na Krym. Ostatnio na froncie Kubańskim zajęli Rosjanie miejscowość Krymskaja. Niemcy natomiast gromadzą siły w rejonie Orła, skąd prawdopodobnie rozpoczną ofenzywę na Moskwę. Lotnictwo sowieckie dokonało parokrotnie udanych nalotów na Prusy Wschodnie, w szczególności Królewiec.

II. W okresie sprawozdawczym bombardowane były bardzo ciężko przez 600 bombowców zakłady Skody w Pilźnie. Silne bombardowanie przeżyły: Ludwikshaven, Bremen, Mannheim, Szczecin, Rostock, Duisburg, Essen i bombardowany również przez Anglików Królewiec. 4 V. Dokonało RAF bardzo ciężkiego nalotu na Dortmund.

III. Na całym froncie tunetańskim trwają zaciekłe walki lokalne o zdobycie przejść górskich i uzyskanie dostępu do nadmorskiej równiny. Niemcy kontratakują z determinacją, ale są stopniowo spychani na Tebourbę i Mateur, które zostało zajęte 3 maja. Największe sukcesy terenowe mają świetnie walczący Francuzi, którzy przebili się na przedmieście Pont du Fahs i posuwają się wzdłuż brzegu, na północ od jeziora Astkel. Pierwsza armia brytyjska była już o 8 km. od Tebourby ale na skutek ciężkich kontrataków musiała wycofać się i jest obecnie o 15 km. od tego miasteczka. W powietrzu Oś ponosi ciężkie straty od przeważającego lotnictwa aliantów. Naprzykład tylko w dniu 17-go kwietnia strąconych zostało 74 maszyn Osi w tym 58 wielkich transportowców.

Na morzu między Sycylią i Tunisem alianci zatapiają połowę wysyłanych okrętów Osi. Od listopada 42 same łodzie podwodne brytyjskie zatopiły 204 okręty Osi. W dniu 30 kwietnia zatopiono 11 okrętów a uszkodzono 7. Bombarduje się silnie i nieustannie porty Sycylii, Sardynii i Włoch.

IV. Na froncie Birmy wojska brytyjskie opuściły Rakodan. Wojska amer. zajęły wyspy Russela o 100 km. na pł. wsch. od Guadalcanaru.

SPRAWY POLSKIE

W dniu 30 kwietnia PAT został upoważniony do ogłoszenia następującego oświadczenia: „W swoim oświadczeniu z dnia 28 IV. Rząd Polski nie powrócił do sprawy zwrócenia się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wobec tego, że M. C. K. w Szwajcarji w swej powtórnej odpowiedzi przedstawił Rządowi Polskiemu trudności, na jakie napotkała jego akcja przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zaginionych oficerów polskich. Rząd Polski uważa apel swój zwrócony do M. C. K. za nieaktualny".

Min. Kwapiński przewodniczący Zagranicznego Komitetu PPS przemawiał przez radio do robotników w kraju w związku ze świę-

tem Pierwszego Maja. Na specjalnej akademii odczytano list prem. Sikorskiego do robotników w kraju, przesłany na ręce Zagr. Kom. PPS. List zawiera zdanie, że robotnicy polscy wierni są tradycji walki o niepodległość ojczyzny.

W przededniu święta narodowego 3-Maja w teatrze londyńskim odbyła się uroczysta akademia z udziałem przeszło dwu tysięcy osób. Obecni byli prez. Raczkiewicz, gen. Sikorski, cały rząd, członkowie Rady Narodowej, oraz przedstawiciele innych państw. Sir John Anderson odczytał list Churchilla następującej treści: „W związku z polskim świętem narodowym składam najlepsze życzenia w imieniu rządu J. K. M. i narodu brytyjskiego. Święcimy dzień ten w przekonaniu, że chwila wyzwolenia Polski zbliżyła się dzięki wysiłkom zjednoczonych narodów. Polacy w kraju i zagranicą są złączeni we wspólnym wysiłku prowadzenia wojny z ciemięscą niemieckim. Wkład Polski do wspólnego wysiłku został okupiony ciężkimi stratami. Nagrodą za te ofiary będzie wielka i niepodległa Polska".

W Polsce od września 1939 zostało zabitych lub zmarło w obozach koncentracyjnych 3.500 księży, 3 tys. parafii zostało zniesionych. Obecnie już tylko 10 prc. księży znajduje się na swych placówkach z roku 1939. Z 45 biskupów pozostało na swych stanowiskach zaledwie 7-iu.

W audycji radiowej dla całej Europy nadanej w okresie Wielkiego Tygodnia przez Watykan porównywano każdą stację Męki Pańskiej do fragmentu cierpień i niedoli narodu polskiego.

KRONIKA

W dystrykcie galicyjskim ogłoszono ochotniczy zaciąg do legionu ukraińskiego. Zainteresowani nie objawiają zbytniego entuzjazmu, twierdząc, że nie mają ochoty być stroną tylną osłaniającą odwrót pobitych Niemców.

We Lwowie ogłoszono rozporządzenie o przymusowym składaniu przez ludność nieniemiecką odpadków, żelaza, szmat, szkła, flaszek i wszelkich śmieci na potrzeby przemysłu wojennego. Zarządzenie przyjęte zostało z ironią i powitane dowcipami. Nikt nie ma ochoty zajmować się zbieraniem śmieci dla zbankrutowanego Herrenvolku.

KWITUJEMY odbiór na B. I. Z. C kwotę zł. 2.233·—. Po 200 zł: Śnieg, Wyżeł; po 135 zł: Wera; po 100 zł: Tran, K. P., Maria, In; po 65 zł: Szperacze; po 60 zł: Dzika róża; po 50 zł: Dąb, Mazur, Cwok, Bielmo, Chochlik, X27; po 40 zł: Lipa, Kosa, Młot, Szabla; po 35 zł: Matka z synem; po 30 zł: Szaman, Dracena, Pająk; po 25 zł: Młotek, Aka; po 20 zł: Wigra, Sęk, Wiesio, Stryj, S 88, Świerk, Sokół, Gracze, Fryburg, Nowy, Buk, Zora, Polak Rumun, Ilase, Żak, Swoja, Dziadzio; po 15 zł: Hitler, 3 Joć; po 10 zł: Wikers, Żbik, Mewa, Igła, Figa, Wojtek, Czubaty, Tosia, M. K., Zyk; po 5 zł: Berg, Figiel, Bezimienna; po 3 zł: Dobosz. Ofiarodawca — papier. Na B. I. Szaman — 30 zł.

— —

Tajne Lwowskie Drukarnie Wojskowe